Nr. 19. Lwów dnia 11. Maja 1901. Rok XXXIV. Tom LXIV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Do P. T. Członków naszego Towarzystwa.

Ponieważ dochodzą nas często skargi i narzekania, że prosięta, które teraz do chlewni zarodowych dajemy, nie są chyba rasy „Yorkshire“, gdyż mają ryjki tak długie jak zwykłe świnie, jesteśmy zmuszeni oznajmić na tem miejscu powtórnie, że „Yorkshir'ów z krótkimi, perkatymi ryjami już teraz nigdzie nie hodują.

Yorkshire'y, które na wystawach w Niemczech kupujemy dla naszych chlewni centralnych, a pochodzące od świń z Anglii importowanych, mają już wszystkie długie ryje — i chociaż komisya znając gust naszych hodowców, szuka za sztukami w dawnym typie perkatonosym, już ich dostać nie może.

Prosimy zatem nie sądzić o czystości rasy podług formy ryja, lecz podług kształtów i wielkości **a gdy prosięta, które do chlewni zarodowych dajemy, będą dobrze karmione,** jesteśmy pewni, że odbiorcy będą z nich zupełnie zadowoleni.

Z komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego.

Przepisy wykonawcze do krajowej ustawy komasacyjnej.

(Ciąg dalszy).

Wszystkie zarzuty, odwołania, zażalenia wnosi się do komisarza lokalnego, tylko zarzuty, które w myśl §. 105 kraj. ust. kom. wnosi się o dodatkowe wynagrodzenie, względnie odszkodowanie z powodu faktów zaszłych w ciągu trwania operacyi agrarnych, należy wnieść do krajowej komisyi agrarnej (§. 60). Władze agrarne mają prawo z powodu nieprzestrzegania ich zarządzeń i nakazów, niejawienia się stron wreszcie nienależytego zachowania się tychże, nakładać kary pieniężne w wysokości maksymalnej: 200, 100 i 50 koron. Władza polityczna ściąga te kary (§§. 62 i 67 al. 3).

Dopuszczalne są i podania o przywrócenie do stanu poprzedniego; czy zaś odwołania przeciw zarządzeniom i postanowieniom mają moc wstrzymującą, decyduje komisarz lokalny. Co do egzekucyi orzeczeń i zawartych ugód, to, jeżeli egzekucya ta pożądaną jest w interesie postępowania, zarządza ją komisarz z urzędu; zresztą zaś tylko na podanie stron. (§. 65 i 67).

Postępowanie komasacyjne urzędowe (§§. 68 do 177 rozporządzenia) polega na tem, że całem postępowaniem kieruje komisarz lokalny. Następuje ono jak wiadomo w myśl §. 65 kraj. ust. kom., jeżeli zażąda tego przynajmniej połowa właścicieli gruntów rolnych stanowiących obszar komasacyjny a komasacya po zbadaniu, okaże się korzystną pod względem gospodarczym i prawnie tudzież praktycznie przeprowadzalną, tudzież jeżeli ustawa krajowa zarządzi komasacyę celem nawodnienia lub osuszenia większych przestrzeni

Postępowanie komasacyjne urzędowe rozpada się na postępowanie przedwstępne, obejmujące prace przygotowawcze, dalej na postępowanie główne, które polega na przygotowaniu, złożeniu, ogłoszeniu i wytyczeniu a wreszcie wykonaniu (przeprowadzeniu) planu komasacyjnego, a wreszcie na postępowanie końcowe, które obejmuje sprostowanie ksiąg gruntowych, wyrównanie kosztów, złożenie i sprawdzenie rachunków.

Wniosek o komasacyę może wnieść przynajmniej połowa właścicieli gruntów rolnych, stanowiących obszar komasacyjny, do Starostwa, do fungującego

już w powiecie komisarza lokalnego dla operacyi agrarnej, wreszcie do adwokata lub notaryusza, ustnie lub pisemnie, a wniosek ten ma zawierać: ogólne przynajmniej oznaczenie obszaru, na który komasacya ma się rozciągnąć, przypuszczalną liczbę bezpośrednio interesowanych i nazwiska wnioskodawców. Wniosek ten przesyła się natychmiast przewodniczącemu krajowej komisyi agrarnej, który zarządza zbadanie go na miejscu przez starostwo, komisarza miejscowego lub swego delegata, o tyle tylko, aby komisya krajowa mogła orzec, czy komasacya jest prawnie tudzież faktycznie przeprowadzalną i korzystną ekonomicznie. Zwłaszcza ma komisya krajowa zwrócić uwagę na to, czy między gruntami, które mają być wciągnięte w komasacyę nie ma gruntów gminnych, do których podziału potrzeba wniosku Wydziału krajowego i uchwały Sejmu (§§. 68 i 69).

Jeżeli komisya krajowa przychyla się do wniosku o komasacyę, to po prawomocności tej uchwały ustanawia komisarza miejscowego, ogłasza (w myśl §. 68. krajowej ust. kom.) dzień, od którego zaczyna się jego działalność urzędowa w Gazecie urzędowej i w gminach okręgu, na który komasacya ma się rozciągnąć i zawiadamia o tem także i przewodniczącego komisyi ministeryalnej, Wydział krajowy, właściwy sąd hipoteczny i organa ewidencyi katastru. Następuje też zaraz: utworzenie wydziału uczestników, a o ile komisarz uzna to za potrzebne i wybór przewodniczącego tegoż wydziału dalej ustanowienie prowadzącego rachunki a jeżeli to, w tem stadyum okaże się odpowiedniem, także znawców i ludzi fachowych. Również należy już w tem stadyum postępowania sprowadzić przyrządy i rekwizyta dla prac geometrycznych, postarać się o odpowiednie lokalności dla urzędowania, ich ogrzanie i oświetlenie. (§§. 70, 71 i 72.)

Dalszem stadyum prac przedwstępnych jest: ustalenie na podstawie zrektyfikowanego, zaopatrzonego numerami parcel katastralnych exemplarza mapy katastralnej i na podstawie obejścia granic, — przyczem bierze udział wydział interesowanych i funkcyonaryusz oddziału technicznego, — obszaru na który komasacya się rozciągnie. Przy obejściu granic rozstrzyga się, których gruntów (po myśli §. 3. kraj. ust. kom.) wbrew woli ich właścicieli nie można wciągnąć do komasacyi a które (w myśl §. 4. tejże ustawy) należy z komasacyi wyłączyć. Granice obszaru komasacyjnego oznacza się palikami lub w inny stosowny sposób i zawiadamia się właściwy sąd hipoteczny, które grunta w obszar tego weszły, a to celem przestrzegania postanowień §§. 42 i 76. rozporządzenia o których mówiliśmy wyżej. Przy ustalaniu granic gruntów wyłączonych z obszaru komasacyjnego może też w interesie zaprowadzenia wspólnych urządzeń i podziału pól, nastąpić za zgodą stron, regulacya ewentualnie częściowe odstąpienie gruntów. Zgodę tę winien komisarz lokalny starać się osiągnąć. Po obejściu obszaru komasacyjnego następuje zbadanie tego obszaru przez funkcyonaryusza technicznego przy pomocy wskazujących granice (indykatorów), tudzież przy współudziale w razie potrzeby interesowanych. Zbadanie to ma za cel skonstatować, czy i o ile faktyczny stan posiadania obszaru komasacyjnego odpowiada przedstawionemu w mapie katastralnej, czy nie zaszły zmiany w granicach, w rodzaju kultury, parcel, czy parcele które nie zmieniły właściciela. Odpowiednio temu prostuje się mapę katastralną obszaru komasacyjnego i donosi się o tem organom ewidencyi katastru, które ze swej strony mają zawiadamiać komisarza miejscowego o wszystkich zmianach w obszarze komasacyjnym, które dojdą do ich wiadomości. Używanie dlatego badania, arkuszyków posiadania, map katastralnych i szkiców endykacyjnych, dozwolonem jest funkcyonaryuszowi technicznemu, tylko w lokalu urzędowym urzędu podatkowego ewentualnie urzędnika ewidencyi katastru lub w archiwum map katastralnych Komisarz miejscowy wraz z kierownikiem swego oddziału technicznego decydują wreszcie w stadyum tych robót przedwstępnych czy za podstawę sporządzenia oryginalnej mapy komasacyjnej — co nastąpi przy układaniu planu komasacyjnego — można użyć aparatów katastralnych czy ma nastąpić nowy pomiar. W razie gdyby się nie mogli zgodzić, decyduje o tem komisya krajowa. Gdyby były potrzebne daty z tryangulacyi trygonometrycznej ma komisarz miejscowy zwrócić się z żądaniem tychże do komisyi ministeryalnej, a to w drodze komisyi agrarnej krajowej. Gdyby zaś były potrzebne aż daty dawniejszej graficznej tryangulacyi, może je wypisać funkcyonarysz techniczny wprost z Archiwum map katastralnych w tegoż urzędowym lokalu (§§. 73 do 83. rozporządzenia włącznie)

Po ustaleniu obszaru komasacyjnego następują jeszcze jako końcowe prace przedwstępne: ustalenie interesowanych i ich praw, i sporządzenie ich spisu tudzież wydanie potrzebnych zarządzeń prowizorycznych.

Postępowanie główne zaczyna się przygotowaniem planu komasacyjnego (§§. 89—98), a więc przedewszystkiem sporządzaniem oryginalnej masy obszaru który ma ulec komasacyi. Mapa ta ma przedstawiać granice całego tego obszaru granice gruntów włączonych do komasacyi i od niej wyłączonych, drogi i bieg wód, granice kultur poszczególnych i przyjętych klas bonitacyjnych wartościowych wreszcie granice poszczególnych kompleksów posiadania t. z. wszystkich gruntów należących do jednego posiadacza, granice te uwidocznia się w ten sposób, że wszystkie grunta należące do jednego posiadacza numeruje się liczbami bieżącemi i oznacza się literami tegoż posiadacza. Tę oryginalną mapę obszaru komasacyjnego sporządza się albo na podstawie nowych całkiem pomiarów, albo spożytkowuje się w tym celu, o ile się dadzą, istniejącą już mapę katastralną i aparata katastralne. Przy przedsiębranych nowych pomiarach należy o ile możności unikać uszkodzenia drzew, płotów i winnic, a roboty geodetyczne rewidują władze wyższe.

Przy tem sporządzaniu oryginalnej mapy obszaru komasacyjnego następuje też oznaczenie wartości poszczególnych gruntów włączonych w komasacyę a to albo na podstawie porozumienia się bezpośrednio interesowanych w myśl §§. 76 do 78. krajowej ustawy komasacyjnej, albo na podstawie opinii rzeczoznawców.

W razie pierwszym ustanawia się klasy wartościowe dla poszczególnych rodzajów kultur a następnie przydziela się grunta do tych klas i oznacza dla nich czysty przychód i na tej podstawie, — biorąc każdy czysty przychód 20 razy i zaokrąglając kwoty niższe

do całych koron — tworzy się taryfę klasyfikacyjną. W razie oznaczania wartości gruntów do komasacyi włączonych przy pomocy rzeczoznawców, postępuje się analogicznie: ustanawia się najpierw szemat bonitacyjny t. z. w każdym rodzaju kultury ustanawia się pewne klasy wydatności, następnie klasyfikuje się wedle tych klas grunta i oznacza się w pieniądzu czysty przychód z hektara dla każdej klasy wydatności, w każdym rodzaju kultury. Przychód katastralny nie jest decydującym w tym względzie. Przychód czysty wzięty 20 razy — przyczem także zaokrągla się kwoty niezupełne do wysokości całych koron — przyjmuje się jako wartość hektara w każdej klasie wydatności i rodzaju każdym kultury i w ten sposób powstaje taryfa klasyfikacyjna.

Specyalne obciążenia gruntów, których nie można było uwzględnić przy ogólnem szacowaniu czystego przychodu, szacuje się i odciąga osobno na podstawie opinii rzeczoznawców, jak również osobno uwzględnia się nienormalnie wysoki lub przez zaniedbanie obniżony stan kultury i nawożenia.

Po oznaczeniu w mapie oryginalnej klas wartościowych i klas wydatności gruntów, następuje obliczenie ich powierzchni, co wpisuje się w osobnym protokole i na tej podstawie układa się rejestr stanu posiadania. Rejestr ten rozpada się na trzy działy. Pierwszy zawiera ogólne opisanie obszaru operacyi agrarnych i spis wszystkich kompleksów posiadania, zaopatrzonych numerami bieżącymi; dział drugi (wyciąg z rejestru stanu posiadania) podaje kompleksy posiadania należące do bezposrednio interesowanych; dział trzeci (rejestr klasyfikacyjny) podaje poszczególne klasy wartości i wydatności gruntów.

Ukończony plan bonitacyjny i rejestr stanu posiadania wykłada się w myśl §. 79. kraj. ust. kom. w stosownem miejscu (w lokalu urzędowym lub w kancelaryi gminnej) do przejrzenia a równocześnie każdemu bezpośrednio interesowanemu udziela się wyciąg z rejestru stanu posiadania zawierający daty odnoszące się do jego gruntów, aby w myśl §. 80. kraj. ust. kom. mógł wnieść do komisarza miejscowego swe uwagi lub zarzuty. Tylko zarzuty, ulegają rozstrzygnięciu w toku instancyi. D. c. n.

Doświadczenia polowe w Baszni 1899/900.

Rok VII.

przeprowadził i opracował

Leon Moszyński.

I. Doświadczenia nad wpływem głębokiej uprawy na plony. „Nowy system rolnictwa“ J. Owsińskiego.

Dalsze doświadczenia w tym kierunku wydały nader pouczające i ciekawe rezultaty.

Przy nawożeniu sztucznem, obfitem i zupełnem (kainit + żużle + siark. amon.) otrzymano plony na *ha* obliczone następujące:

Owies

Nawożenie	Uprawa	Pole drenowane ziarna	Pole drenowane słomy	Pole niedrenowane ziarna	Pole niedrenowane słomy
bez nawozu	Orka 15 *cm.* na wiosnę	9 *q*	10 *q*	8 *q*	10 *q*
nawóz sztuczny pełny i obfity	orka 5 *cm.*	20 „	28 „	8 „	11 „
	„ 15 *cm.*	24 „	31 „	10 „	13 „
	pogłębiono podskibowcem na 30 *cm.*	25 „	31 „	12·6 „	13 „
	Orka 30 *cm.* spód na wierzch wydobyty	27 „	35 „	18 „	18·7 „

Ziemiaków zebrano z hektara:

Plon z pola:	drenowanego	niedrenowane
bez nawozu na orce 15 *cm.*	137 *q*	100 *q*
na gnoju i orce 15 *cm.*	197 „	110 „
„ „ i uprawie podskibowcem do 30 *cm.*	212 „	145 „
na gnoju i orce do 30 *cm.* spód na wierzch wydobyty	240 „	145 „

Nadmienić przytem muszę, że najwięcej zachwaszczone poletka były na orce 5 *cm* głębokiej. Obfitość chwastów rzedniała w miarę pogłębiania gleby. Poletka, na których warstwa spodnia wydobyta na wierzch przy orce 30 *cm* głębokiej — były prawie zupełnie wolne od chwastów — czyste.

Tu zatem także — w tak wybitnie suchym roku dodatnia doniosłość głębokiej orki przedstawiła się w całej pełni. — Mimoto dalsze poniżej przedstawione doświadczenia w myśl „nowego systemu rolnictwa“ Owsińskiego przeprowadzone rehabilitują w części tak powszechnie i z góry potępione jego hipotezy.

W roku zeszłym sadziłem na oborniku ziemniaki w ten sposób, że jedne poletka skopano do zwykłej głębokości — na innych także i spód spulchniono tak że te ostatnie poletka uprawione zostały do 30 *cm.* głębokości, przyczem spodniej warstwy nie wydobywano na wierzch.

Wpływ takiej orki i w roku ubiegłym na plon ziemiaków był — jak wiadomo — nadzwyczajny.

W następnym roku zasiałem w tem samem miejscu jęczmień bez żadnych dalszych dodatków nawozów, na orce teraz tylko 15 *cm.* głębokiej tak na poletkach, które w przeszłym roku były głęboko orane jak i na tych które miały zwykłą uprawę.

Zebrano na poletkach drenowanych jęczmienia na *ha*:

Orka pod jęczmień na wiosnę wszędzie na 15 *cm.* gł.	Orka w roku ubiegłym pod ziemniaki: 15 *cm.* głęb. ziarna	słomy	30 *cm.* głęb. ziarna	słomy
pole bez nawozu	7 *q*	15 *q*	7 *q*	15 *q*
obornik pod ziemniaki dany	14 „	22·8 „	17 „	27 „

Zatem dodatni wpływ głębokiej orki jeszcze i w następnych latach przedstawia się w zwyżce plonów o 3 *q* ziarna z *ha* a $^1/_2$ *q* słomy.

W następnem zestawieniu doświadczeń przy nawożeniu wyłącznie sztucznem, spostrzegamy mniejsze różnice w plonach tendencyę wszelako tę samą.

Plon jęczmienia z hektara był:

Głębokość uprawy pod jęczmień	Nawożenie	Orka w r. ubiegłym pod ziemiaki			
		15 *cm.* głęb.		30 *cm.* głęb.	
		ziarna	słomy	ziarna	słomy
15 *cm.*	bez nawozu	7 *q*	15 *q*	7 *q*	15 *q*
	pełny nawóz sztuczny	15·6 „	25 „	16 „	26 „
30 *cm.*	pełny nawóz sztuczny	16·3 „	26 „	17·3 „	26 „

Chociaż różnice jak to zauważyłem — nie są tu tak dobitne, ażeby zasługiwały na bezwzględną wiarę to jednakże dość widoczne, upoważniające do twierdzenia, że raz przeprowadzona głęboka orka ma w następnym roku taki sam prawie wpływ jak i orka głęboka świeża a przynajmniej nie wielkie są różnice.

Okazało się przy tem na teraźniejszych i dawniejszych doświadczeniach, że głębokość orki na poletkach bez nawozu nie ma absolutnie żadnego znaczenia.

III. Doświadczenia nad wpływem drenowania na wysokość plonów.

W tym roku starałem się doświadczenia na poletkach drenowanych i niedrenowanych pod każdym względem zidentyfikować, celem otrzymania pewnych i wiarygodnych wyników do porównania.

Uprawa przeprowadzona została równocześnie (z różnicą tylko jednego dnia), stan wilgotności gleby na zdrenowanem i niezdrenowanem polu prawie jednaki, zupełnie odpowiedni do uprawy.

Różnice w plonach są znaczne, ostro się wzajemnie od siebie odgraniczające, świadczące o niemałych korzyściach drenowania nawet w tak wybitnie suchym roku.

Zbiory na poletkach bez nawozu nie różnią się tu w niczem. Osiągnięte wyniki udowadniają tylko, że pole z natury jałowe i mokre, przez samo drenowanie nie staje się żyźniejszem.

Dopiero im obficiej taka gleba się znawozi, im żyźniejsze pole z natury, tem korzystniejszy wpływ wywiera drenowanie na wysokość plonów. Zupełnie taki sam skutek objawia się przy porównawczych doświadczeniach nad wpływem głębokiej uprawy.

Zbyteczna — zdaje mi się — wykazywać, a nasze doświadczenia nie znalazły się dotąd jeszcze w możności udowodnić że w mokrych latach na niezdrenowanych polach następuje całkowity nieurodzaj.

Wysoka kultura tylko na zdrenowanem możliwa a i zwykła na takiem osuszonem polu znacznie łatwiejsza.

Przedstawienie skutków drenowania w cyfrach ścisłych może dopiero wtedy być trafne, jeżeli doświadczenia przeprowadzone są w jednym i tym samym roku, na glebach oczywiście jednakich. Gdy wszelako po zdrenowaniu wszystkich pól dopiero w następnych latach wykazuje ktoś w plonach skutki drenowania, to porównania takie z pól niezdrenowanych i z lat poprzednich nie mogą być ścisłe i akuratne, bo lata następne bywają niekiedy wyjątkowo urodzajne lub nieurodzajne; albo też wreszcie system nawożenia, jakość i obfitość może być odmienna. Doświadczenia z oziminą i jęczmieniem wykonano na polu drenowanem.

IV. Doświadczenia z odmianami ziemniaków.

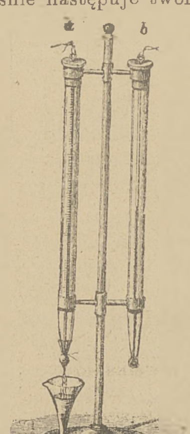
Nowsze odmiany ziemniaków Dołkowskiego z Nowej wsi zwłaszcza „Gasztołdy“, tudzież z pośród kilku odmian Paulsena z Nassengrund — „Unica“ dały taki sam prawie plon co do ilości — jak najplenniejsze niebieskie olbrzymy. Nieznaczne wszelako wzajemne pomiędzy niemi różnice w plonach nie zasługują tym razem na szczegółowe wyróżnienie.

Przewidywanie przymrozków.

Niebezpieczeństwo przymrozków można z dość dużem prawdopodobieństwem przewidzieć, jeżeli się jest obeznanym z potrzebnemi do tego przyrządami, mianowicie z termometrem i psychrometrem.

Ciepłota ziemi i roślin ją pokrywających tak długo jest wyższą od punktu marznięcia (0°), to znaczy, że tak długo nie ma przymrozku nocnego, dopóki t. zw. temperatura rosienia jest wyższą niż 0° C.

Podczas parowania wody, zużywa się pewna ilość ciepła, ztąd to pochodzi ochładzanie się powietrza po deszczu w lecie i uczucie chłodu np w mokrem odzieniu itp. — Na odwrót, gdy para wodna się skrapla, np. podczas tworzenia się rosy, to ciepło się wydziela. Ta ilość ciepła, uwięziona niejako w parze wodnej, a wydzielająca się przy skropleniu, nie jest wcale bardzo małą; przy skropleniu się pary na 1 gram utworzonej wody, wydziela się tyle ciepła, że nim możnaby 600 *gr.* wody ogrzać o 1 stopień C., lub 1 metr sześcienny powietrza o 2 stopnie C. Z tego zatem wynika, że dopóki rosa się tworzy, dopóty ziemia nie może się oziębić poniżej tej temperatury, w której właśnie następuje tworzenie się rosy (rosienie). Jeźli zatem



wieczorem przy zachodzie słońca oznaczymy punkt rosienia i gdy on wypada poniżej 0°, to należy się spodziewać mrozu w nocy. Na tem polega możliwość dosyć pewnej prognozy przymrozków, zarówno wiosennych jak jesiennych. W celu oznaczenia tego punktu rosienia, używa się t. zw psychrometru. Składa się on z dwóch zupełnie jednakich termometrów, umieszczonych obok siebie na podstawce. Kulka jednego termometru, owinięta jest kawałkiem muślinu, którego koniec zwiesza się do naczyńka z wodą, podstawionego pod kulkę. (Fig 1). Im suchsze jest powietrze, tem szybciej woda z wilgotnego muślinu paruje, tem bardziej jeden termometr się oziębia — tem większą zatem jest różnica temperatury na obu termometrach.

Dla prognozy nocnych przymrozków, wystarcza porównać temperaturę na obu termometrach i oznaczyć różnicę. Według C. Lang'a, dyrektora bawarskiego instytutu meteorologicznego w Monachium, należy się wówczas spodziewać mrozu, jeżeli wynosi:

temperatura na suchym termometrze:	różnica temperatury między suchym a wilgotnym termometrem:	temperatura na suchym termometrze:	różnica temperatur między suchym a wilgotnym termometrem:
+ 15° C.	6·3° C.	+ 7° C.	2·7° C.
+ 14° C.	5·8° C.	+ 6° C.	2·3° C.
+ 13° C.	5·4° C.	+ 5° C.	1·9° C.
+ 12° C.	4·9° C.	+ 4° C.	1·5° C.
+ 11° C.	4·4° C.	+ 3° C.	1·1° C.
+ 10° C.	4·0° C.	+ 2° C.	0·7° C.
+ 9° C.	3·6° C.	+ 2° C.	0·4° C.
+ 8° C.	3·1° C.	+ 0° C.	0·0° C.

W każdym wypadku, gdy różnica temperatur między jednym a drugim termometrem wynosi tyle co w powyższej tabelce lub więcej stopni C. należy się spodziewać mrozu.

I tak np. termometr suchy (*b*) fig. 1 wskazuje wieczorem temperaturę . . . . . 11° C.
termometr wilgotny (*a*) tempereturę . 6·5° C.
różnica zatem . 4·5° C.

a więc więcej niż 4·4 C., a w takim wypadku należy się spodziewać w nocy mrozu.

Przeciwnie gdy temperatura na suchym termometrze wynosi . . . . . . 5° C.
a na wilgotnym . . . . . 4·5° C.
różnica . 0·5° C.

wówczas niebezpieczeństwo mrozu jest nieprawdopodobne. Może się jednakowoż zdarzyć, że przy takiej niskiej temperaturze powietrza, przez nagłą zmianę kierunku wiatru i napływ powietrza suchszego, nastąpi mimo tego mróz — dla tego już przy temperaturach niżej + 5° C. czyli 4° R. trzeba się mieć wogóle na baczności.

Przewidywanie mrozu w sposób wyżej opisany, daje zawsze znacznie lepszą gwarancyę prawdopodobieństwa, niż obserwowanie samego tylko termometru zwykłego — powinno też się znacznie więcej rozpowszechnić, zwłaszcza w okolicach o wysokiej kulturze owoców, gdzie przymrozki wiosenne szkody czynią znaczne Przez wczesne okrycie cenniejszych drzew lub kultur, lub choćby przytrząśnienie słomą, wreszcie przez rozpalanie licznych ognisk, dających dużo gęstego dymu można w części skutkom mrozu zapobiedz. *(m).*

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Nadzwyczajne Walne zebranie Oddziału Samborskiego galic. Towarz. Gospod. odbyło się 20. kwietnia bież. roku.

Prezes Oddziału p. Agopsowicz zagaił posiedzenie przemową, w której podniósł konieczną potrzebę zrealizowania projektu hr. Stefana Komorowskiego, tyczącego się założenia w pobliżu Sambora fermy czyli gospodarstwa doświadczalnego i przedstawił zebranym zaproszonego gościa w osobie p. radcy Wydziału kraj. Dra Szyszyłowicza, kierownika stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie. Miał się odbyć następnie wybów wiceprezesa w miejsce p. Feliksa Passakasa, który zrezygnował. Na wniosek p. M Skwarczyńskiego uchwalono jednak jednogłośnie prosić obecnego, dotychczasowego wiceprezesa o zatrzymanie i nadal tej godności, w skutek czego p. Passakas rezygnacyę swą cofnął i pomimo przesiedlenia się do Witelówki (na Bukowinie) na posiedzenia Rady i Oddziału przybywać przyobiecał.

Walne zebranie zatwierdziło następnie przyjęcie nowych członków a mianowicie pp. Michała Trześniowskiego z Wysocka wyżnego, Maryana Władyczyńskiego ze Starego Sambora, Kazimierza Balińskiego, Augusta Rambauseka i Franciszka Ziemniaka ze Sambora.

Na wniosek p. Bronisława Topolnickiego uchwaliło Walne zebranie, ażeby Rada Oddziału zasięgnęła bliższych wiadomości i informacyi co do sytuacyi i działalności Banku parcelacyjnego.

Do ostatniego i najważniejszego punktu porządku dziennego zabrał głos Stefan hr. Komorowski, i treściwie a przekonywująco skreślił plan założenia fermy doświadczalnej w ogólnych wprawdzie zarysach, jednakże w tak jasnej formie, że żaden z uczestników zebrania o doniosłych korzyściach mogących wyniknąć z projektowanej instytucyi wątpić nie mógł. — Przekonanie o praktyczności i doniosłości wniosku hr. Komorowskiego utrwalił nadto wykład radcy Dra Szyszyłowicza, który zwracając uwagę ziemian na niezbędną potrzebę powiększenia produkcyi rolniczej przez rozwinięcie produkcyi dobrych nasion w naszym kraju, doradzał, ażeby w założyć się mającej fermie uwzględnioną była przedewszystkiem hodowla i aklimatyzacya szlachetnych odmian roślin, poprawa zbóż, dalej podniesienie produktywności łąk i pastwisk, kultura i uszlachetnianie drzew owocowych, jak nie mniej, ażeby czynione były próby i doświadczenia w innych gałęziach gospodarstwa wiejskiego. W dalszym ciągu wyliczył Dr. Szyszyłowicz zadanie i obowiązki, jakieby spełniać musiała w mowie będąca ferma w stosunku do swych założycieli, do okręgu oddziału a wreszcie do całego kraju.

Próby z maszynami i narzędziami rolniczymi, sygnalizowanie stanu pogody, doświadczenia z nawozami sztucznymi, udzielanie informacyi i wskazówek co do wszystkich działów gospodarstwa, a w końcu odszczególnienie się dobrym przykładem, który niebawem pociągnie za sobą coraz liczniejszych naśladowców, oto moralne i materyalne korzyści, które usunąć powinny wszelkie obawy co do zużycia funduszu zakładowego, tem więcej, ileże fundusz ten zasilony subwencyami rządu i kraju bardzo łatwo a zwłaszcza dla niewielkiego gospodarstwa nawet i przez Oddział Towarzystwa założonym być może.

Ksiądz Hordyński popiera jak najgoręcej wniosek hr. Komorowskiego i wyraża swą wdzięczność za podniesienie tak szczytnej inicyatywy. Powiększenie dochodów z gospodarstwa nastąpić może tylko przez wprowadzenie w życie podobnych praktycznych jakby szkół gospodarskich.

P. Passakas zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia chowu bydła i gospodarstwa nabiałowego w założyć się mającej fermie. Dr Szyszyłowicz przestrzega, iż czynienie prób i doświadczeń z rasami bydła, narazić by mogło fermę na straty. Próby takie mogłyby być czynione tylko na większą skalę, nigdy jednak na małym folwarku.

Wybrano w końcu komisyę składającą się z pp. hr. Komorowskiego, Feliksa Sozańskiego, Jana Maniewskiego i Jana Smalawskiego, która ma poczynić wszelkie kroki przygotowawcze do jak najrychlejszego zrealizowania projektu.

KRONIKA.

Kurs rybacki w Krakowie. Za subwencyą komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego odbędzie się w Krakowie w dniach 22., 23., 24 i 25. maja b. r. czterodniowy, bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficyalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych.

Program wykładów obejmuje:

a) zarys biologi ryb rzecznych i stawowych;

b) chów ryb łososiowatych;

c) chów karpia, lina, sandacza, szczupaka i węgorza w stawach;

d) zasady budowy stawów, urządzenie i prowadzenie gospodarstwa rybnego;

e) spożytkowanie dołów torfowych, cegielnianych i sadzawek wiejskich do chowu ryb;

f) zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich.

Z wykładami połączone będą demonstracye ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich itp.

Ostatniego dnia odbędzie się ewentualnie wspólna wycieczka dla zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa.

Mniej zamożni uczestnicy kursu otrzymać mogą na żądanie bezzwrotny zasiłek pieniężny na koszta podróży do Krakowa i z powrotem, tudzież utrzymania w Krakowie. Zgłoszenia należy przesyłać pisemnie na ręce podpisanego najpóźniej do dnia 14. maja z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania i zawodu tudzież zaznaczyć wyraźnie, czy uczestnik zamierza korzystać z pieniężnego zasiłku.

Kraków, dnia 1. maja 1901.

Z. Fiszer, c. k. Inspektor rybactwa.
Ul. Stachowskiego l. 88 I. p.

Skuteczne leczenie zarazy piersiowej u koni. W wiedeńskiem czasopiśmie „Sport“, Nr. 1427 z 23. marca b. r. znajdujemy wiadomość iż znany hodowca i sportsman p. Józef Krzysztofowicz z Mondzielówki, wynalazł metodę skutecznego leczenia zarazy piersiowej u koni i takie osiągnął rezultaty że c. k. Ministerstwo wojny poleciło metodę tę bliżej wypróbować. P. Krzysztofowicz udał się zatem do Stuhlweissenburga, gdzie właśnie wśród koni pułku ułanów Nr. 11. wybuchła zaraza piersiowa i tam przeprowadził kuracyę z kilku sztukami, pod kontrolą pułkownika de Lyro i kilku oficerów. — Mianowicie miał w kuracyi 7 sztuk z tych jednę już w 16 dniu choroby. Wszystkie siedm wzięte do leczenia pomiędzy 10 stycznia a 4 lutego do marca były już zdrowe zupełnie. Skutek ma być nadzwyczaj szybki i zupełny tak, że konie przychodzą zupełnie do zdrowia, bez żadnych objawów pochorobowych szkodliwych. P. J. Krzysztofowicz czyni podobno starania, o zbadanie jego metody leczenia przez poważne instytucye weterynaryjne, celem niewątpliwego stwierdzenia jego skuteczności. Życzyćby sobie należało w interesie ogółu, aby to się stało jak najprędzej. Sam środek jest podobno w użyciu bardzo prosty, polega bowiem na zastosowaniu pewnego rodzaju okładów Priessnitzowskich w połączeniu z antiseptyką. W obec tego, że zaraza piersiowa jest jedną z najgroźniejszych chorób u koni należałoby jak najliczniejsze przeprowadzić próby z metodą p. Krzysztofowicza.

Z Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. Za pośrednictwem Towarzystwa są do nabycia przez cały maj i czerwiec jaja wylęgowe kur polskich zielononóżek, Minorek czarnych, włoskich białych i kuropatwich, Langshanów białych i czarnych, Vyandottów złotych, Plymouth-Rocks jastrzębiowatych; pantarek niebieskich i białych; kaczek Peking i Aylesbury przez maj a gęsi emdeńskich kilkanaście tylko sztuk przez 2 tygodnie jeszcze. Wszystko po możliwie najniższych cenach. Towarzystwo przyjmuje również obstalunki na młody drób powyżej wymienionych ras. Są również do nabycia 3 trójki pantarek.

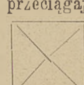
DROBNE WIADOMOŚCI.

W sprawie hodowli królików. W innych krajach zwłaszcza we Francyi i w Belgii, przemysł ten do znacznego doszedł rozwoju i przysparza krajowi wiele korzyści. Sam Paryż spożywa rocznie pięćdziesiąt milionów królików, czyli rachując królika po 50 centymów, daje rocznie hodowcom królików zarobku 25 milionów franków. Trzeba dodać, że głównymi dostarczycielami królików we Francyi są hodowcy drobiu. Tam na wiosnę wyrobnicy, drobni handlarze, posiadacze małych własności rolnych kupują, każdy po kilkanaście sztuk królików i rozpoczynają hodowlę, która im się doskonale opłaca. W belgijskiej Gandawie istnieje fabryka, w której wyprawiają i farbują skórki królicze; daje ona pracę dwom tysiącom robotników. Na hodowlę królików zwróciły uwagę i Niemcy, zwłaszcza w zachodnich i południowych prowincyach; popyt na mięso królicze, które jest pożywieniem bardzo taniem, smacznem i — jak dowiodła nauka — zdrowszem dla organizmu ludzkiego, niż inne mięso, otóż popyt na mięso królicze w Niemczech, wzrósł do tego stopnia, że istnieją tam sklepy wyłącznie sprzedającce mięso królicze. W księstwie Poznańskim od lat kilku także się zabrano do chowu królików rasowych. W roku 1894 powstało tam pierwsze polskie stowarzyszenie hodowców królików rasowych. Siedzibą stowarzyszenia jest Inowrocław.

Środek przeciw rdzy na zbożu! czytamy *w „Ziemianinie“* Jako środek zapobiegający rozwojowi rdzy w zbożu można na pewno polecić sól zwykłą denaturowaną dla bydła. Na morgę wystarczy dawka 1 ctr. Skoro wegetacya na wiosnę się ruszy, należy sól rozsypać na zielone rośliny, a szczególniej na to uważać, aby jak najdrobniej ją rozdzielić. W pierwszym rzędzie jest sól skuteczną na pszenicę, która najwięcej rdzy podlega. Wyraźnie się tu zaznacza, że sól bydlęca nie jest sztucznym nawozem, tylko środkiem pobudzającym, równie jak wapno. Sól działa pośrednio na wegetacyą rośliny, pośrednicząc niejako w przyjęciu przez rośliny i wsiąkaniu w ich organizm absorbowanych ze ziemi potasu i kwasu fosforowego a tym sposobem powoduje u roślin zbożowych wytwarzanie się siły w łodydze i sztywność oraz jędrność kłosów, przez co silniejsze tworzy się ziarno. Sól skuteczną jest na role humusowe, obfitujące w nawóz i to dla roślin zbożowych i łąkowych. Na rolach nie przepuszczających wilgoci i na ścisłych, tłustych gliniastych nie daje sól korzyści, nawet szkodzić może jej użycie.“

Ochrona zasiewów kukurudzy i końskiego zębu. Jak wiadomo w zasiewach kukurudzy i końskiego zębu, robią często wrony, kawki i gawrony znaczne szkody wydzióbując ziarno, albo co gorzej jeszcze, wyciągając młode zaledwie wschodzące rośliny. Przeciw wybieraniu ziarna przez ptaki, można się do pewnego stopnia zabezpieczyć przez zabarwienie ziarna minią (znaną, jasno czerwoną farbą ołowianą). W tym celu zwilża się ziarno kukurudzy wodą i rozesławszy cienko obsypuje miałką minią mieszając ciągle, aby się ziarna w farbę obrały i zabarwiły. Mieszać trzeba dobrze, to stosunkowo mniej farby wychodzi — Wrony tak barwionego nasienia nie wybierają wprawdzie, ale to nie chroni od wyciągania potem całych roślinek, skoro się z ziemi ukażą.

Na mniejszych przestrzeniach, na polach włościańskich lub jeżeli się tylko małe kawałki końskiego zębu przy domu dla krów uprawia, można powstrzymać ptaki bardzo skutecznie następującym sposobem wielokrotnie wypróbowanym. Zatyka się po całem polu w odstępach około dwumetrowych patyki lub kołki rozmaite, jakie są pod ręką, tak aby około 20—30 *cm* nad ziemią sterczały, potem nićmi cienkiemi szaremi, najtańszego gatunku, albo bawełną białą albo wreszcie najlichszym cienkim szpagatem jutowym osnuwa się całe pole okręcając nić koło owych kołków i przeciągając od jednego do drugiego w kwadrat i jeszcze na ukos tak jak rysunek wskazuje.



Nici tworząc rzadką siatkę po całem polu, jeśli są jasne wpadają w oczy ptakom, że te nie odważą się usiąść na takiem polu.

Niestety środek ten na większych przestrzeniach nie da się zastosować z powodu dużej ilości roboty, jakiej wymaga, — Na małych kawałkach bardzo skuteczny i wcale nie kosztowny.

Wpływ przykrycia łąk słomą na wydajność siana badał w Monachium prof. Wollny. Parcelę doświadczalną przykryto słomą, na wiosnę zaś została słoma zgrabioną. Przyjąwszy ilość siana z niepokrytej powierzchni jako 100, wynik okazał się następujący: Łąka nieprzykryta słomą = 100, przykryta słomą bobikową 109·9, łętami z ziemniaków = 113·1, grochową = 119·2. Różnicę w plonach przypisać należy z jednej strony nawozowemu działaniu słomy (przez wyługowanie), przeważnie jednak ochraniającemu działaniu słomy na korzonki roślin. Wynika zatem, że w późnej jesieni nie należy spasać łąk, wyjąwszy jeżeli się jest w możności przykryć je następnie lekko nawozem.

Ile krów może wydoić jeden człowiek dziennie? Wydojenie dwa razy dziennie, po 20 krów, licząc 7—9 na godzinę, uważanem bywa za dobre. Liczbę tę przekroczył prawie dwa razy, pewien farmer amerykański ze swoją żoną, którzy doili dziennie dwa razy 79 krów. Farmer Lee, jak stwierdzono, dostarczał pobliskiej mleczarni dziennie przeciętnie 900 *kg.* mleka, i nie używał do dojenia żadnego pomocnika,

Jeżeli fasola jest wcześnie posadzona, to może być uszkodzona przez przymrozki wiosenne już wtedy, gdy termometr wieczorem nie wykazuje więcej nad + 3° Cels. Możemy temu zapobiedz skutecznie przez lekkie przykrycie młodych latorośli gałęziami. Jeżeli jednakże przymrozki nawiedziły fasolę młodą lub też nać ziemniaczaną, to możemy częściowo pomódz przemarzniętym roślinom, ochraniając je przez czas niejaki od bezpośredniego wpływu promieni słonecznych t. j., przykrywając je gałązkami lub słomą, również możemy im pomódz częściowo, zlewając przemarznięte rośliny bardzo zimną wodą, zaraz po spostrzeżeniu skutków działania przymrozka. Są to środki najskuteczniejsze przeciw zdrętwianiu i obumarciu, a zarazem przywracają rośliny te do życia. Ciepło następujące po przymrozkach działa bezwarunkowo zabójczo na uszkodzone w ten sposób rośliny.

Jak mięszać obrok, aby go nie kradziono? Na niesumienność czeladzi mającej styczność z inwentarzem, użala się niejeden gospodarz. Niesumienność ta dochodzi czasem do tego stopnia, że dawki dla inwentarza wyznaczone kradną i nie mogąc spaść własnym inwentarzem, sprzedają włościanom pokątnie na paszę dla świń.

Na to radę następującą daje p. S. w „*Ziemianinie*". Zamiast ciągłej, a często bezskutecznej kontroli, należy do śrótu dodać na centnar zboża 7 do 10 funtów łubinu, ale tylko żółtego, gdyż niebieskiego konie nie chcą zreć. Dalej należy paszę pod kontrolą codziennie mięszać, jakoto: śrót, melasę, owies, kiełki słodowe, a dla koni dodawać soli, dla wołów zaś domięszywać mąki z nasienia bawełny. Sól na paszę dla świń jest niezdrową a domieszka mąki bawełnianej jest zawsze widoczną i łatwo w ukradzionej paszy ją odkryć, co ułatwia kontrolę. Soli świniom należy dawać tylko najwięcej po 1 gramie na sztukę, gdyż w większych dawkach jest trucizną. Tymczasem inny inwentarz zniesie jej daleko więcej i ma się przy takiej dawce dobrze. Wyrosłemu bydlęciu daje się codziennie z korzyścią 30—45 gramów soli, wołom opasowym 60—70 gr. na dobę. Paszę dla bydła należy zmieszać i dodać tyle soli, ile jej potrzeba na oznaczoną liczbę sztuk inwentarza. Po zmięszaniu ze sieczką i plewami drobno usiekanych ziemniaków, ćwikły, brukwi i t. d. należy zapas cały polać wodą i przycisnąć, aby się pasza zagrzała. Mięszanina ta będzie wilgotną, lepką, bardzo słoną i słomiastą, a na paszę dla świń niepraktyczną, nawet szkodliwą dla zbytniej słoności, tak że świnie obce, któreby tą paszą chciano żywić pokątnie, nie będą chciały jej źreć. Skutek okazał, że ją połkną raz, drugi i trzeci, ale potem tak im będzie wstrętną, że omijać ją będą. Właściciel winien więc ogłosić, że tego rodzaju pasza dla świń jest szkodliwą i trującą, że więc kto pasie nią świnie pokątnie, naraża się na ich utratę.

Uprawa pieczarek w szparagarniach. Tuż pod miastem Brunświkiem istnieje hodowla pieczarek w najnowszym stylu. Właściciel tej plantacyi p. Permanns rzucił w kąt wszelkie zasady teoryi i praktyki uznane dotąd za jedyne przy produkcyi tych grzybów i poszedł własną oryginalną drogą. Przeważnie hoduje on pieczarki na grzędach wolnych i to przedewszystkiem na grzędach szparagowych po sezonie wycinania szparagów. Nawóz użyty pod pieczarki, którym się pokrywa wtedy grzędy szparagów nie zostaje wyzyskany przez grzyby, ale służy jeszcze i szparagom, które bądź co bądź gnojenia silnego co roku wymagają. Permanns posiada już 165 m. bież. grzęd szparagowych urządzonych do hodowli pieczarek i zbierał plony obfite w ciągu września i października b. r. Podnieść należy, że ani jedno miejsce po zasadzeniu zarodni (grzybni) nie zawiodło — wszędzie pieczarki wyrosły obficie — a mają być one nawet aromatyczniejsze, niż te, które się produkuje w piwnicach lub pieczarach. Tylko na zimę mają być założone stosowne piwnice by można produkcyę cały rok prowadzić bez przerwy. *Berl. Markthallen Ztg.* donosząc o tem dodaje, iż przedsiębiorstwo to jest dopiero w początkach rozwoju, ale przyczynić się może bez wątpienia do rozpowszechniania uprawy pieczarek. P. Peermans chętnie podobno każdemu udziela wskazówek co do nowego sposobu.

Z piśmiennictwa rolniczego.

Nakładem komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic. wyszły świeżo dwa dziełka, a mianowicie „*Pomoc przy porodach u krów*" z nauką o rozmnażaniu zwierząt gospodarkich opisał dla użytku gospodarzy wiejskich Teofil Sochaniewicz krajowy nauczyciel weterynaryi; stron 120, z licznymi rysunkami. Część I. tego dziełka zawiera rozdziały: o narządzie rozrodczym zwierząt domowych i dojrzałości płciowej, stanowieniu, o rozwoju płodu i porodzie prawidłowym oraz o pielęgnowaniu matki po porodzie prawidłowym, oraz o pielęgnowaniu noworodka.

Część II. zajmuje się opisem przypadków porodu nieprawidłowego specyalnie u krów i podaje sposoby pomocy przy takich porodach, rysunki objaśniają bardzo dobrze rzecz omawianą.

Dziełko to napisane przez rutynowanego weterynarza na podstawie własnej długoletniej praktyki polecić możemy naszym czytelnikom jak najgoręcej.

Zbiór i przechowywanie roślin pastewnych. Praktyczne wskazówki do rozmaitych sposobów konserwowania paszy opracowane przez dr. E. Böhmera, chemika i prakt. rolnika (przekład z niemieckiego). Stron 318, z licznymi rycinami w tekście Obejmuje działy: *a)* konserwowanie paszy zielonej więc: sposoby przygotowania siana zwykłego, zaparzonego brunatnego, ocena siana, pasza kiszona i prasowana; *b)* przechowanie zbóż i słomy; *c)* przechowanie roślin okopowych; *d)* kwestye analizy paszy i ocenienie w praktyce jej wyników; *e)* zestawienie zawartości nieproteiny w surowej proteinie paszy. W książce tej znajduje się mnóstwo dla każdego gospodarza przydatnych wiadomości i pouczeń praktycznych.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 42 Czy i jaki jest sposób wypalenia gliniastego marglu (60% węgl. wapna) na wapno, a to w celu doprowadzenia go do stanu sproszkowanego, dogodnego do rozsiewu, zwłaszcza siewnikiem. *A. T.*

Pytanie 43. Czy grunt torfiasty, suchy użyć można pod uprawę — dotąd pastwisko — jakich użyć nawozów sztucznych, co siać obecnie? Na pastwiskach mokrych, kopie się obecnie rowy, czem te torfiste pastwiska zasilać, aby można zbierać siano? *S. K.*

Wpisy do kraj. niższych szkół rolniczych.

W krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy p. Stryj Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach p. Kęty, Suchodole p. Krosno, zaczyna się rok szkolny 1901/2 z dniem 1. lipca 1901 r. Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych praktycznych gospodarzy.

Cały kurs nauki trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie mieszkają w zakładzie. Opłata za utrzymanie w zakładzie wynosi 150 koron półrocznie. Uczniowie niezamożni mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego t. zn. dostają bezpłatnie pomieszkanie, wikt i odzież.

Podania o przyjęcie do którejkolwiek z wymienionej powyżej szkół rolniczych wnosić należy najpóźniej do 1. czerwca b. r. do Dyrekcyi szkoły. Do podania które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że kandydat ukończył 16 lat;
2) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza;
3) świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej i świadectwo moralności;
4) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 15 kwietnia 1901.

Grott.

Stan powietrza według spostrzeżeń stacyi meteorologicznej w Dublanach

w czasie od 3 do 9 maja 1901

Dnia	Średnie ciśnienie powietrza	Temperatura			Zachmurzenie			Kierunek i siła wiatru			Opady	Uwagi
		śred.	max.	min.	g. 7	g. 2	g. 9	g. 7	g. 2	g. 9		
3	739·1	9·9	14·5	5·0	10	7	1	NE 2	NE 2	NE 1	—	
4	734·7	11 5	16·0	5·0	9	6	4	WNW 1	W 5	WNW 3	—	
5	738·6	5·3	8·0	3 0	10	8	0	NW 7	NW 6	NW 1	—	
6	735·9	9·1	15·0	2·5	0	1	0	SW 2	SW 4	SW 2	—	
7	737·2	16·1	22·0	5 0	1	4	1	SW 3	W 9	SE 9	—	
8	739 8	14·4	19·0	9·5	10	10	10	ESE 9	SE 9	SE 2	0·7	deszcz
9	741·4	15·8	21·0	11·0	10	6	—	ESE 2	ESE 3	ESE 2	—	

Uwaga: Ciśnienie powietrza jest podane w mm. i zredukowane do temperatury 0°. Temperatura w stopniach Celsiusza.

Zachmurzenie: 0 oznacza niebo wolne od chmur, a 10 całkiem pokryte chmurami.

Kierunek i siła wiatru: N oznacza kierun k północny, E wschodni, S południowy, W zachodni. 0 oznacza ciszę, 10 silny wicher.

Opady w milimetrach grubości warstwy spadłej wody.

Przepowiednie pogody wiedeńskiego instytu u meteorologicznego w powyższym okresie w Dublanach sprawdziły się z wyjątkiem dni 4 i 5.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 1. maja. Pszenica gotowa 7·70——7·80, na termina 7·50—7·75, żyto gotowe 6·60—6·80. na termina 6·50—6·60 owies obrooznv gotowy 6·50—6·80, na termina 6·30—6·40, jęczmień pastewny 5·40—5 60 brow. 6·——6·20 rzepak —.———.—, nowy 11·60—11·75 lnianka ——·—— groch pastewny 6·25—6·50 do gotowania 7·75—12· wyka 7·50—8·— bobik 6·——6·30, hreczka 7·50—8·—, kukurudza nowa —·—, stara 6·10—6·30 chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona —·—·—, biała —·——·— szwedzka —·——— tymotka —·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·——17·25 na termina 16·——16·25.

Usposobienie niezmiennie.

Bank rolniczy we Lwowie.

Z targu na bydło. Praga 5. maja. Na targ centralny przypędzono bydła ogółem 859 sztuk, z tego 306 sztuk z Czech, 503 z Galicyi i 45 z Węgier. Za galicyjskie woły opasowe płacono: prima ——— K.; za średnie 60—68 K. Za krowy i jałówki 48—58 K. Za buhaje 56—68 K. Wszystko za 100 kg. ż. w. Targ był średni.

H. Laufer, Dom komisowy w Pradze.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".



Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.